



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

ZMYŁA

Przez lornetkę kura zerka,
jak jej krewna, ta niewielka,
kuropatwa, jednym słowem,
jest w pozycji podbramkowej,
bo ją śledzi, a wręcz ściga (!),
lis cwaniaczek, stary wyga.
Kuropatwę z chorym skrzydłem
goni zwierzę to przebrzydłe !

Gorączkowo myśli kura:
"Czy ja mogę tu coś wskórać ?
Już mam mętlik tylko w głowie !
Może wezwę pogotowie !
Tej biduli tak mi żal !"

Nagle patrzy, frunie w dal
kuropatwa ! Właśnie ona !
Jakimś cudem uzdrowiona ?!

I tak znowu. I od nowa
kuropatwa fruwa owa.
Kiedy w końcu lis miał dość,
no bo dostał nieźle w kość,
powróciła wnet do dzieci,

swych pisklaków i berbeci.

Kura rzekła wniebowzięta:

"Ja na zawsze zapamiętam,

ten scenariusz tej ucieczki

kuropatwy - aktoreczki."